

Były poligon atomowy zdalny do zamieszkania?

8 czerwca 2016

W latach 1940. i 1950. Stany Zjednoczone przeprowadziły niemal 200 próbných eksplozji nuklearných. Jednym z główným poligonów atomowych USA były w tym czasie Wyspy Marshalla. To na nich odbyło się 67 testów.

Teraz, 60 lat po ostatnich testach, niektóre z opuszczonych wysp można ponownie zasiedlić. Grupa naukowców postanowiła sprawdzić poziom radioaktywności na wyspach i porównać go z poziomem aktywności w nowojorskim Central Parku. Okazało się, że na 5 z 6 miejsc, na których prowadzono testy, poziom aktywności znajduje się znacznie poniżej 100 miliremów na rok. Średnia radioaktywność na każdej z wysp to mniej niż 40 miliremów/rok. Z kolei na Atołu Bikini radioaktywność wynosi 184 miliremy na rok. Tymczasem radioaktywność w Central Parku sięga... 100 miliremów na rok. Jest to prawdopodobnie spowodowane obecnością tam złóż granitu.

Badania, których wyniki opublikowano w „Proceedings of the National Academy of Sciences” (PNAS) dają nadzieję mieszkańcom pozostałych wysp archipelagu, które są coraz bardziej zatłoczone. Zanim jednak ludzie dostaną zgodę na osiedlanie się na terenie byłego poligonu atomowego konieczne jest zbadanie jeszcze innych zagrożeń. Naukowcy chcą m.in. sprawdzić, jaką dawkę promieniowania wchłoną mieszkańcy wysp z pożywieniem czy wodą.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: ScienceMag.org

Źródło: KopalniaWiedzy.pl